

DŻENTELMENI, Śniadanie

Kiedy w mieście się zjawiła ona
taka szalona i niewinna tak
już wiedziałem ze mnie w mig pokona
ta siła która w sercu daje znak
gdy mówiłem coś o kolacji
ona na to, że tracimy czas

a więc chodź kochanie na śniadanie
do łóżka dziś dostaniesz, to co najbardziej chcesz
a więc chodź
nie będziesz dziś żałować
to trzeba wypróbować
dziś nie zawiedziesz się
a więc chodź kochanie na śniadanie
do łóżka dziś dostaniesz, to co najbardziej chcesz
a więc chodź
nie będziesz dziś żałować
to trzeba wypróbować
dziś nie zawiedziesz się

a więc chodź kochanie
a więc chodź kochanie

dni mijały
nawet nie wiem ile
z brzucha motyle
kradły nam czas
nie wiedziałem jak zatrzymać chwile
gdy ogień z wodą połączyła w nas
może to nie była życia miłość
ale chce przeżyć to jeszcze raz

a więc chodź kochanie na śniadanie
do łóżka dziś dostaniesz, to co najbardziej chcesz
a więc chodź
nie będziesz dziś żałować
to trzeba wypróbować
dziś nie zawiedziesz się
a więc chodź kochanie na śniadanie
do łóżka dziś dostaniesz, to co najbardziej chcesz
a więc chodź
nie będziesz dziś żałować
to trzeba wypróbować
dziś nie zawiedziesz się

a więc chodź kochanie
a więc chodź kochanie